

**H. H. Schmid: *Der sogenannte Jahwist. Beobachtungen und Fragen zur Pentateuchforschung*, Zürich 1976 Theologischer Verlag, 8° ss. 194.**

Akurat w 100 lat po opublikowaniu przez Juliusza Wellhausena dzieła ukazującego w syntetycznym ujęciu drogi tworzenia się Pięcioksięgu i Księgi Jozuego (tzw. Sześcioksiąg) w świetle badań krytyki literackiej (*Die Composition des Hexateuchs und der historischen Bücher des Alten Testaments*, w: *Jahrbücher für Deutsche Theologie 1876/1877*) egzegeta szwajcarski opublikował wyniki dyskusji ze spotkania grupy fachowców „Altes Testament” w Teologicznym Towarzystwie Naukowym w Marburgu jakie się odbyły w dniach 2—3 maja 1975 r., ukazującej aporie, do jakich wiedzie teoria źródeł Wellhausena, w której Jahwista został kreowany najstarszym i podstawowym źródłem obejmującym treść Pięcioksięgu od dziejów stworzenia aż prawie do zajęcia Kanaanu w kompletnym teologicznym, syntetycznym ujęciu. Książka Schmidy wydana metodą *offsetową* (na tzw. małej poligrafii) jest pierwszą próbą obszerniejszego i naukowo uzasadnionego przeprowadzenia krytyki w oparciu o perykopy dotyczące powołania Mojżesza, plag egipskich, przejścia przez Morze Sitonia, przykładów wziętych z wędrówki po pustyni, perykopy synajskie), obietnic dawanych patriarchom i wreszcie w oparciu o rozwa-

zania historii tradycji, że formy literackie, język i konkretne sytuacje nie pozwalają utrzymać twierdzenia o datowaniu tak zwanego „Jahwisty” na czasy Dawida i Salomona. Autor widzi jego miejsce dopiero w tych kręgach duchowych i religijnych, w których między innymi kształtowała się teologia deuteronomiczna i deuteronomistyczna. Jest to po prostu rewolucja, bowiem wyniki badań Schmida mają decydujące konsekwencje nie tylko odnośnie samego Pięcioksięgu jako całości, ale zmieniają obraz historii religii Izraela, znajdują reperkusje w teologii Starego Testamentu, zwłaszcza odnośnie miejsca i funkcji teologii dziejów Starego Testamentu. Otóż, zdaniem H. H. Schmida teologia dziejów nie należy do początkowego stanu wiary w Jahwe. Powstała ona dopiero stosunkowo późno jako (samo) uświadomienie wynikające z wiary w Jahwe, została wniesiona, ugruntowana i uprawniona przez przekazy wiary odnośnie przeszłości — w czasach, gdy sama wiara jahwistyczna osiągnęła swój najwyższy poziom. Zatem nie zrodziła się z pierwotnej szczególnej bliskości wiary jahwistycznej z zjawiskami historycznymi, lecz wręcz odwrotnie, z uświadomieniem sobie faktu, że właśnie na aktualnej historii nie da się już więcej wykazać zbawczej woli Jahwe. Kryzys historyczny stał się pobudką do przyznania walorów teologicznych historii jako takiej. I to jest też teologicznie podstawowe znaczenie późnego datowania tzw. Jahwisty, który ukazuje się nie jako twórca dzieła historycznego, „źródła” do Pięcioksięgu, ale jako kompilator i wydawca. Prof. Albert Soggin nawołuje w związku z tym (zob. art. w *Biblica* 59, 1978, 576—579) do zrewidowania naszych poglądów na najstarszą teologię i historiografię Izraela.

H. H. Schmid nie jest odosobniony w swej krytyce teorii tradycji. Do wniosku, że hipoteza źródeł Pięcioksięgu musi być zakwestionowana przez współczesne studia krytyczno-literackie nad poszczególnymi jednostkami literackimi Pięcioksięgu, a nawet, że należy badania nad Pięcioksięgiem wprost uwolnić od tej obciążającej je hipoteki, od hipotezy, w której ustawia się z góry poszczególne teksty w szufladkach różnych źródeł, które same są problematyczne, doszedł także Rolf Rendtorff (*Das Überlieferungsgeschichtliche Problem des Pentateuchs*, Berlin—New York 1977, por. s. 148—150). I on stwierdził, że nowe badania nad hipotezą źródeł prowadzą do bardzo późnego datowania Jahwisty, a wraz z tym stara owa hipoteza traci grunt pod nogami (s. 150, 178). Georg Fohrer, przyjmujący teorię źródeł, musiał jednak przyznać (*Einleitung ins Alte Testament*, 1969, s. 207), że nie jest możliwe dokładne ustalenie dziejów redakcji dla Pięcioksięgu ani nawet kolejności narastania warstw źródłowych. H. H. Schmid brał udział w X. Kongresie Międzynarodowej Organizacji Studiów nad Starym Testamentem w dniach 24—29 sierpnia 1980 w Wiedniu i wygłosił referat pt. *Auf der Suche nach neuen Perspektiven für die Pentateuchforschung*. Dylemat nowej fazy krytyki Pięcioksięgu polega na tym, że usiłuje się odpowiedzieć na wyłaniające się pytania teologiczne o intencje opracowania zbioru starych tradycji za pomocą narzędzi badawczych, które zostały stworzone dla szukania odpowiedzi na całkiem inne pytania, które dzisiaj są już nieaktualne. Jeśli na serio ma się stawiać pytanie o teologiczne intencje, trzeba się wyzwolić od przestarzałych metod i rozwinąć nowe. Wtedy będzie mowa o wprowadzeniu nowej fazy w badaniach nad Pięcioksięgiem. Autor zwracał uwagę na dotychczasowe podstawy, na których opierano się dotychczas w badaniach. Były tu 3 elementy pojedyncze

spostrzeżenia, włączanie ich w ogólny obraz dziejów Izraela i jego religii oraz w gotowe schematy właściwe poszczególnym badaczom a z góry przyjmowane, stąd wyniki badań Wellhausena, Gunkela i von Rada cechuje historyzm i romantyzm, a z kolei u von Rada dochodzi do usiłowania uwolnienia się i przewyciężenia historyzmu. My czerpiemy stąd zachętę, powiada Schmid, do zbadania podstaw, ale jednocześnie zdawać sobie musimy sprawę z tego, że nie wystarcza tylko przebadanie wyników, bowiem tu otwiera się całe koło hermeneutyczne. Poprzednicy mieli swoje z góry wprowadzane założenia u podstaw badań. Kto więc chce się trzymać nadal wyników dotychczasowych badań, musi przyjąć do wiadomości, że wiele z owych założeń dziś już upadło. Będzie musiał je na nowo uzasadnić. Kto natomiast dąży ku nowym horyzontom, musi znowu to mieć na względzie, by nie wkładać w teksty z góry przyjętych form myślowych naszych czasów, chociaż jest dozwolone i nawet konieczne w oparciu o nowe założenia stawiać nowe pytania i czynić nowe spostrzeżenia.

*Wiesław Roston*